

O.K., O.K., Jestem Dab a oto mój brat Joka
Powiedz coś Joka
Autostrada musi być szeroka
A co, jedziesz?
Tak jadę, na autostradę
W tyle zostawiam, na obcych blachach kładę
Namawiam nie wchodzić mi w paradę
PKS, Katowice - Łódź, więcej nie zdradzę
A ja owszem, powiem
Zadzwoń Spinache, mój człowiek

Dab za trzy lata już XXI wiek
Bity, rymy i cokolwiek
Wciśniemy na taśmie przycisk 'rec'
Nagramy wspólny numer na płytę ''Lek''

Naturalnie, jestem jak pojazd sterowany zdalnie
Przybywam tam, gdzie dobre rzeczy zrobić mam
Gdzie smaczny bat i kubek wina, tak
I wychodzę, i wsiadam, i siedzę, i rozmawiam
Bo znam to od lat, to fakt

Jak sobie przypomnę tamte klimaty
Jadę z środka Polski załatwić sprawy
Pociąg, samochód, wschód, bądź zachód
Mam w ręku atut, idę na przód, patrz tu
Głęboka noc, obce miasto
W motelu nam było za ciasno, znasz to?
Znam to, tu nie ma to tamto

Jutro coś nagram, więc gram
No i rim, no i ram
No bo gdzie dobre hasze za 25
Spokojnie, jutro też jest dzień
Będzie impreza, ja o tym dobrze wiem
Na halę uderzam, kierunek hala
Póki nic mi nie nawala
Odbierasz na tych samych falach?
Czy odbierasz na tych samych falach?

Jadę, leniwie opieram się o ladę
By kupić dżem albo marmoladę
Za oknem deszcz, albo deszcz z gradem
Marzę nie zmoknąć, ale czy dam radę?
Co z obiadem? W domu czeka ktoś
Jadę, jadę, żeby zjeść coś

Teraz problemy zostawiłem za sobą
Mam nadzieję, że pojedziemy równą drogą
Wyboje zdarzyć się też mogą
Ominiemy je zawsze
Wolałbym wrócić do domu na kolację
Tam były oryginalne z podróży akcje
Wspominać je będę zawsze

Jadę, choć na innych nie najeżdżam
To nie mój teren, ja stamtąd zjeżdżam

Uderzam
Teraz runda pierwsza, decydująca
Robię to od początku i zrobię to do końca
Jadę, 20:00, stereo
Hip Hop nie Bolero
Choć Bolero nie jest cholera
Jadę, jestem poza układem
Jadę, jakoś dam sobie radę
Mówię tak jak jest
Po co ku?!wa ściema
Nie rób scen, jaka ku?!wa wspólna scena
Takiej nie ma, i to jest normalne
Takie akcje są dla mnie banalne
A autostrada musi być szeroka
44 do setki mówił Joka

Kto się nie liczy, tego nie dotyczy ta śpiewka
Ścinam MC, jak drwal ścina drzewka
Ostatnio grabki oraz konewka
Pielęgnowanie, teraz pewka
Bo jestem pewny, że za rok
Wejdę z uśmiechem na swój blok
Potem opowiem wydarzeń tok
A niektórymi zawładnie szok
Joka, Dab, K 44 to się wie
S.P.I.N.A.C.H.E., Czizz, Senior
A za nami nasi ludzie

Pojechałem, potąd wpadłem i zostałem
Już od dawna jeżdżę na tych samych prawdach
Jak na nartach, gdzieś po stoku
Abra stoi na widoku, nie potrzebny wzrok jak sokół
Oczywiste to co widzisz
Jeśli mówić się nie wstydzisz
To mów to i zrób to co myślisz
Kaliber 44 i Thinkadelic
Może ci to nie pasuje, lecz tego nie zmienisz
A jeśli dobre rymy cenisz
Oto one, zjednoczone
Bez żadnych nagonek w twoją stronę
Jedziemy tam gdzie piękne słońce płonie
W podróży każdy z nas od kilku lat
Mamy wydeptany już swój szlak
Od rana droga w świat
Takie bity, że aż słów mi brak